Rok V. Kraków Podgórze, Piątek 31 Maja 1907 Nr. 145

2 Cena Numeru wszędzie Centy (4 halerze).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — **Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.**

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Zamach na biskupa lubelskiego.

Fanatyk maryawicki strzela do biskupa Jaczewskiego.

Lublin. Wczoraj w pobliżu kościoła oddał pewien człowiek dwa strzały rewolwerowe na katolickiego biskupa. Gdy strzały chybiły, rzucił się ów człowiek ze sztyletem na biskupa i zranił go w rękę. Sprawcę ujęto.

Lublin. Szczegóły zamachu są następujące:

JE. ks. biskup Jaczewski o godzinie 3-ciej po południu opuścił pałac swój, udając się do katedry na obrzęd bierzmowania. Ks. biskupowi towarzyszyli księża Ziółkowski i Kościelniakowski. JE. szedł pieszo. Gdy JE. mijał ulicę Podwale, nagle podbiegł nieznany człowiek i strzelił z rewolweru do ks. biskupa, lecz chybił. Ks. Ziółkowski uderzył zbrodniarza laską, ten zaś tymczasem strzelił po raz drugi do ks. Ziółkowskiego i znów chybił, poczem dobył sztyletu i rzucił się z nim na ks. biskupa. Ks. Kościelniakowski pochwycił zbrodniarza, nie zdołał jednak osłonić zupełnie ks. biskupa, który otrzymał ranę w rękę. Zbrodniarz po chwili wyrwał się ks. Kościelniakowskiemu i zbiegł w ulicę Podwale.

Lublin. O godz. 5-tej pochwycono zbrodniarza. Nazywa się on Paweł Zaleski.

Lublin. Sprawca zamachu na biskupa Jaczewskiego nazywa się Zalewski. Działał niewątpliwie pod wpływem fanatyzmu religijnego, graniczącego z obłędem.

Zalewski opanowany był oddawna szałem maryawickim; zaostrzający się coraz bardziej konflikt maryawitów z prawowiernymi katolikami doprowadził go do obłędu.

Rana biskupa nie daje powodu do obaw.

Wzburzenie w mieście ogromne.

Można się **obawiać rozruchów przeciwko maryawitom**, jakkolwiek biskup polecił oddziaływać na ludność uspokajająco.

Sędziwy biskup lubelski jest jedną z najczcigodniejszych postaci w całym polskim episkopacie. Dobry obywatel kraju, wzorowy pasterz dyecezyi, umiał na stanowisku swojem w trudnych chwilach dowieść energii, niezawisłości, odwagi i szlachetności uczuć. Odznacza się rozsądkiem, łagodnością, wyrozumiałością i taktem.

Miłowany jest przez wszystkich dyecezyan, a ostatnia jego **podróż wizytacyjna** miała doniosłe narodowe i społeczne znaczenie; zamieniła się też w prawdziwy pochód tryumfalny. Odnośnie do marjawitów, biskup lubelski najdłużej wstrzymywał się od interwencyi i zapobiegał przerodzeniu się waśni na tle zabobonów religijnych w wojnę wyznaniową.

Dopiero wyraźne odszczepieństwo maryawityzmu od katolicyzmu skłoniło go do połączenia się z akcyą, wszczętą przez arcyepiskopat warszawski.

Potworna zbrodnia, jakiej się dopuścił na czcigodnym starcu ciemny, obłąkany fanatyk, budzi uczucia głębokiej sympatyi dla osoby Najprzew. Biskupa Jaczewskiego.

Przed zebraniem się parlamentu.

Prezydyum Izby poselskiej.

Klub chrześcijańsko-społeczny stawia kandydaturę na prezydenta Izby posła dra Weisskirchnera, dyrektora wiedeńskiego magistratu. Początkowo powszechnie wymieniano dra Ebenhocha; jednakże, jak twierdzi „Zeit", pomiędzy grupą Ebenhocha a grupą chrześcijańsko-społeczną zaszły dyferencye i fuzya stała się wątpliwą. Socyaliści na wypadek, gdyby Weisskirchner został prezydentem, domagać się będą powołania posła Pernerstorfera na pierwszego wiceprezydenta. Wolnomyślne stronnictwa niemieckie jedną i drugą kandydaturę zwalczają.

Klub niemiecki.

Poseł dr Gustaw Gross pojawił się u posła barona Hocka i przedstawił mu powody, dla których trzej wolnomyślni posłowie niemieccy wiedeńscy nie zostali zaproszeni do przystąpienia do ogólnego klubu niemieckiego. Co do barona Hocka zachodzi ta okoliczność, że skłania się ku socyalistom. Hofrat Kuranda jest żydem, zaś dr Ofner nie reflektował na przystąpienie. Radca dworu Hock przyjął to wyjaśnienie do wiadomości, dodając, że opinia publiczna osądzi te powody.

Dzienniki niemieckie donosząc o tem piszą, iż postępowcy ze względu na stronnictwo wolnych Wszechniemców tak postępują, licząc się z tem, że wolni Wszechniemcy są i antysemitami i prowadzą ostrą walkę z socyalizmem. W rezultacie jednak wiadomo, że wolni Wszechniemcy nie mają na razie zamiaru wstąpienia do klubu niemieckiego.

Liberalna prasa niemiecka nie posiada się z oburzenia na dra Grossa i tzw. deutsche Fortschrittspartei.

Ludowcy a Koło polskie.

D. 9-go czerwca odbędzie się posiedzenie wydziału rady naczelnej polskiego stronnictwa ludowego przy udziale wybranych do parlamentu posłów z łona tego stronnictwa. Przedmiotem narad ma być zwołanie ogólnego zjazdu stronnictwa, mającego orzec o stosunku ludowców do Koła polskiego, oraz omówienie sprawy nadużyć przy wyborach. Dotychczas wybrano 15 ludowców.

Cesarz a wynik wyborów.

Dziennik „Lidove Nowiny" dowiaduje się z miarodajnej strony o wrażeniu, jakie wywarły wybory w kołach dworskich. Donoszą o tem, co następuje: Dwa dni przed wyborami minister br. Bienerth zapewniał monarchę, że tylko 35 socyalnych demokratów przejdzie do parlamentu, a kiedy br. Beck po dokonaniu wyborów oznajmił monarsze, że wybrano 85 socyalistów, monarcha czynił mu wyrzuty. Minister-prezydent ofiarował swą tekę do dyspozycyi monarchy, jednakże zaznaczył, że wielka liczba posłów socyalno-demokratycznych nie jest odzwierciedleniem opinii szerokich mas ludności, jest to raczej wynik wzajemnego zwalczania się stronnictw obywatelskich i agrarnych. Dalej zapewnił monarchę, że socyalni demokraci nie będą czynili trudności ani prowizoryum budżetowemu, ani kontyngentowi rekrutów. Ilość głosów socyalistycznych zapobiegnie waśniom narodowościowym w parlamencie. Podniósł nadto, że nowa Izba poselska będzie miała charakter konserwatywny, gdyż obok 120 niemieckich konserwatywnych posłów, konserwatyści będą przeważali zarówno w Kole polskiem, jak i w klubie czeskim. Po tem przedstawieniu sytuacyi cesarz odrzucił dymisyę br. Becka.

Telegramy „Nowin".

† Dr Wolniewicz.

Gorlice. Burmistrz miasta Gorlic dr Emil Wolniewicz, adwokat kraj., wiceprezes tutejszego „Sokoła", zmarł, przeżywszy lat 44 Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca o godzinie 1-ej po południu.

Boże Ciało w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w zwykły uroczysty sposób procesya Bożego Ciała w obecności cesarza, bawiących w Wiedniu arcyksiążąt, prezydenta ministrów, naczelników władz dworskich, cywilnych i wojskowych. Po uroczystości defilowały wojska przed cesarzem.

Walki w Macedonii

Konstantynopol. Według wiadomości, jaką otrzymał patryarchat dnia 18 b. m. koło Plewny w pobliżu Dzama, zabiło wojsko trzech bułgarskich szefów bandy, czwarty szef bandy uciekł.

Komisya parlamentarna w sprawie papierów ks. Montagniniego.

Paryż. Komisya, ustanowiona dla przejrzenia papierów Montagniniego, przesłuchała wczoraj sędziego śledczego, w sprawie tłomaczenia i paginacyi dokumentów. Sprawozdawca komisyi oświadczył, że plan ogólny jego referatu jest już ustalony. Można obecnie wysnuć wniosek, że pewien cudzoziemski ajent mocarstwa, z którem Francya zerwała stosunki dyplomatyczne, **wmięszał się do polityki wewnętrznej**, usiłując przeciwdziałać ustawom francuskim.

Interpelacya o tortury w Dumie.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Duma zajmowała się wczoraj interpelacyą w sprawie wydarzeń w Rydze. Według wiadomości, jakie nadeszły do komisyi, która zajmowała się interpelacyą, więźniów w ryskiem więzieniu torturowano.

Minister sprawiedliwości oświadczył, że urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości nie brali udziału w gwałtach, o które ich obwiniono oraz, że wiadomości, które doszły do komisyi, są zupełnie fałszywe.

Także pomocnik ministra spraw wewnętrznych Makarow zabrał głos i oświadczył, że policya nie stała się nigdy winną tortur, których tyle wylicza sprawozdanie komisyi. Wstępne śledztwo w tym kierunku wykazało, że policya wprawdzie w pewnych razach zbłądziła, bijąc pięściami więźniów, lecz **były to uderzenia lekkie** (!!), a z tego powodu 42 policyantów wydano sądowi. Mowca nie chce bronić postawy policyi, lecz musi zauważyć, że żyje ona wśród warunków nie do zniesienia. Okrucieństwo rewolucyonistów i fakt, że w prowincyach bałtyckich straciła policya w rannych i zabitych tysiąc ludzi, mogą wyjaśnić, dlaczego policya może nie módz zachować zimnej krwi. Mowca przypomina, że zamachy terrorystyczne, dokonane w roku 1906, pociągnęły za sobą liczne ofiary.

Oświadczenie ministra sprawiedliwości i pomocnika ministra spraw wewnętrznych spowodowały, iż dyskusya przybrała nieoczekiwane rozmiary.

Wielu mowców omawiało czyny terrorystyczne i ogólną politykę.

Powstanie w Chinach.

Londyn. Do „Daily Mail" donoszą z Honkongu: Według ostatnich wiadomości z Pakhoi zburzono w Ljenszan budynki misyjne niemiecki i angielski.

Wyniki dzisiejszych ściślejszych i ponownych wyborów podamy jutro rano w osobnym dodatku.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 31 maja 1907.

Boże Ciało w Krakowie obchodzone jest zawsze z wielką uroczystością. Procesya naokoło Rynku, stanowiąca główny punkt uroczystości, gromadzi zwykle cały Kraków. Wczoraj procesya wypadła lepiej, okazalej i wspanialej, niż kiedykolwiek indziej. Procesyę prowadził w otoczeniu dostojników duchowych ks. biskup Anatol Nowak. Za baldachimem, niesionym wśród chorągwi cechowych, postępował delegat Fedorowicz w mundurze, dalej prezydent miasta z Radą miejską, wszyscy posłowie na Sejm i do parlamentu. Wśród bicia dzwonów, wśród dźwięków muzyki wojskowej przesuwał się olbrzymi pochód, w którym wzięły udział wszystkie katolickie stowarzyszenia, bractwa kościelne z feretronami i chorągwiami. Przed Sukiennicami od strony kościoła N. P. Maryi ustawił się batalion 13 pp., który w czasie błogosławieństwa dawał salwy. Rynek cały był zalany ludźmi. Podczas procesyi panowała prześliczna pogoda.

Występy Feldmana cieszą się w Krakowie niebywałem powodzeniem. Pierwszy występ w „Safandułach" wypełnił widownię teatru po brzegi. Takssamo i drugi występ w „Panu Damazym". Dzisiaj znakomity artysta wystąpi w „Cierpkim owocu", znakomitej komedyi Bracca. Obszerniejsze sprawozdanie z występów lwowskiego gościa zamieścimy niebawem.

Z teatru ludowego. Teatr ludowy czyni wielkie przygotowania do wystawienia senzacyjnej sztuki p. t. „Tomcio Paluch" czyli „Siedmiomilowe buty". — Myśl wystawienia tej sztuki powzięła Dyrekcya głównie dlatego że znalazła wykonawcę z doskonałemi warunkami do tytułowej roli w osobie p. Brauna. — Tomcio Paluch to rozwinięty młodzieniec a jednak wzrostu dziecka, które schować można do dużego buta. — Swojego czasu przyjeżdżał do Krakowa berlińczyk z rekwizytami do tej sztuki, gdyż grano ją w teatrze krakowskim. — Teatr ludowy przygotowuje całą wystawę tu na miejscu według wzorów berlińskich. Salę butów malują tutejsi młodzi artyści malarze. — Sztuka ta graną będzie kilka razy z rzędu, a specyalnie także dla dzieci.

Zlot sokoli w Cieszynie a Niemcy. Zlot sokoli okręgowy, który się ma odbyć w Cieszynie 2 czerwca br., rzucił popłoch na wszechniemiecką prasę — a „Silesia" ciska gromy, że coś podobnego dzieje się pod okiem władzy i kończy artykuł apostrofą: „Caveant consules". — Również wywołało to oburzenie w cieszyńskim „Turnvereinie", że na ziemię „od wieków niemiecką" (!) przyjechać mają Polacy z Galicyi. Odpowiadają też na nasz Zlot zjazdem turnerskim zwołanym na ten sam dzień do Cieszyna. Oto dosłowne tłómaczenie rozrzucanej przez turnerów odezwy: „Tutejsze Towarzystwo Sokół urządza 2 czerwca br. wielki Zlot okręgowy, który przy pomocy galicyjskich, poznańskich i pruskośląskich „Sokolistów" ma wycisnąć polskie znamię na prastarem (!) niemieckiem mieście Cieszynie. Niemieckie związki gimnastyczne spełnią swój narodowy obowiązek, jeźli przeciw temu wyzwaniu najeźdźców itd. itd.". Podpisano: Z prawdziwie niemieckiem turnerskiem pozdrowieniem, Zarząd gimnastyczny w Cieszynie dnia 26 maja 1907. Zdaje się jedyną odpowiedzią na te przejęte nienawiścią i duchem teutońskim słowa, będzie możliwie najliczniejsze nasze stawienie się na tym posterunku, gdzie nikogo z okręgu braknąć nie powinno. Sprostować tylko należy wiadomość jakoby Wielkopolanie i Ślązacy z pruskiego Śląska brali udział w Zlocie. Zlot obejmie tylko Sokolstwo Okręgu I-go z 42 Towarzystwami.

Osobny pociąg dostępny dla członków Sokoła i szerszej publiczności odejdzie 2 czerwca rano o godzinie 4·16. Odjazd powrotny z Cieszyna o 9 51 wieczór. Koszt tam i napowrót 5 kor.

Omal się oka nie pozbył. Stanisław Surówka, czeladnik murarski z Krzyszkowic, mięszając wapno przy robocie tak się nieostrożnie nad niem pochylił, że duża kropla wapna wpadła mu do oka, powodując straszliwy ból. Z początku radził sobie Surówka jak mógł, kiedy jednak ból się wzmagał, udał się na Pogotowie ratunkowe, które mu oko przemyło i uwolniło biedaka od cierpień.

Złamanie nogi. Do Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Jan Krawczyk, budnik kolejowy z Bochni, który przy pracy złamał sobie nogę. Po opatrzeniu go w klinice chirurgicznej, przewieziono chorego do szpitala św. Łazarza.

Przejechanie. Na starszą kobietę, przechodzącą wczoraj przed południem ulicą Łobzowską, najechał wczoraj wóz i przejechał jej nogę, tak, że jej zupełnie zmiażdżył przedudzie lewej nogi. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwą przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek: „Cierpki owoc".
Sobota: „Mieszczanie".
Niedziela: „Nadzieja".

Repertuar Teatru ludowego.

W sobotę d. 1 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Tomcio Paluch" czyli „Siedmiomilowe buty".

W niedzielę d. 2 czerwca o godz. 3 popołudniu: „Bohaterowie z pod Portu Artura".

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.